

## MARIAN BORYCKI

Dnia 28 maja 1947 r. w Pińczowie w kancelarii notarialnej Sędzia Śledczy w osobie Sędziego Michała Gallewicza przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 KPK świadek zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Marian Borycki
Wiek	32 lata
Imiona rodziców	Piotr i Michalina
Miejsce zamieszkania	Wałcz – Pomorze Zachodnie
Zajęcie	prezes Samopomocy Chłopskiej
Wyznanie	rzymskokatolickie

---

W czasie okupacji – w czasie od listopada r. 1942 do stycznia 1945 r. – byłem na terenie Janówka pińczowskiego dowódcą oddziału Gwardii Ludowej. Podaję na razie [...] z terenu wsi Kozubów, gminy Chroberz. 4 czerwca 1943 roku zjechali Niemcy do Kozubowa na łapankę wraz z policją granatową. Nadmieniam, że moja grupa była w sąsiednim lesie. Niemcy wiedzieli, że jesteśmy, i przyjęliśmy walkę. Poległo pięciu partyzantów, w tym dwóch miejscowych: jeden ze wsi Sadek, gmina Chroberz, i drugi z Kozubowa. Witkoś Józef, Strączek Franciszek, reszta nieznanymi nazwiskami, tylko pseudonimy – ciała tych pięciu są złożone pod lasem w Kozubowie i grób zrobiony wspólny przy drodze, znane miejsce, każdy z Kozubowa może to miejsce wskazać. Prawdopodobnie tylko pozostały kości. Niemcy się wycofywali i do łapanki nie doszło.

Na Bugaju, gminy Chroberz, około Kołkowa, było takie zdarzenie. Moją grupę, znajdującą się w lesie przed Kołkowem, 10 czy 11 października 1943 roku zaatakowali Niemcy – grupa moja z zasadzki otworzyła ogień. Wtedy zginęło 49 Niemców, a z grupy – jeden ranny, a [...].

Na drugi dzień przez zemstę Niemcy na odwet rozstrzelali masowo przygodnych, nie z listy. Dziewięciu czy 10 gestapowcy, w tym – jak sobie przypominam – Grędę wraz z niektórymi członkami i innymi z tej samej gromady. Rozstrzelali ich na miejscu w pobliżu wsi Lipówka. Ciała rodziny pochowali.

W marcu 1944 roku we wsi Lipówka koło Kołkowa Niemcy wraz z policją granatową zaatakowali grupę kapitana Zygi na kwaterze w tej wsi Sadkówka, gminy Góry – o 11 godzinie w nocy zabijając dwóch partyzantów. Ciała pochowane w lesie koło Sadkówka. Miejsce tych dwóch, gdzie są pochowani – wskaże miejscowa ludność. Z tych dwóch zabitych jeden jest Rosjaninem, drugi Żydem.

Do roku 1944 mniej więcej w gminie Sancygniów było względnie spokojnie, były poszczególne aresztowania, ale nie w większym zakresie. Jesienią po żniwach w r. 1943 rozstrzelony został członek naszej organizacji Wnęk Władysław, matka jego, żona córka i syn wywiezieni do obozu, skąd syn nie wrócił, a żona i córka wróciła. Wnęk Władysław był zdradzony i dlatego Niemcy przyjechali po niego – pochowani zostali on i matka za stodołą, a w roku 1946 zostali przeniesieni na cmentarz.

Po zastrzeleniu Wnęka miało miejsce we wsi Łabędź, gmina Sancygniów. W roku 1944 w grudniu zaatakowali moją grupę w lesie sancygniowskim, szesnastu partyzantów wówczas w boju zostało zastrzelonych. Potem nastąpiła pacyfikacja najbliższych wsi, a mianowicie wsi [...], Przanówek, Sadki – i wtedy spotykanych po drodze Ukraińcy w liczbie sześćdziesięciu dziewięciu – mężczyzn, kobiet i dzieci – zostało po drodze zastrzelonych i kilkanaście [...] spalonych. Ciała pochowane zostały na cmentarzach.

We wsi Knyszyn, gminy Sancygniów, stacjonowały oddziały AK. Zostały zaatakowane przez niemieckie samoloty w 1944 roku, w lecie, po żniwach. Folwark został spalony wraz z zabudowaniami folwarcznymi. I zabili wtedy Niemcy w samolotach dużo ludzi cywilnych i partyzantów. Było zabitych ze dwudziestu. Ciała pochowane na cmentarzu, a jedna partyzantka – sanitariuszka Karpińska pochowana przy drodze wiodącej do wsi Wola, gminy Sancygniów, znak: krzyż brzozy. Tyle mi wiadomo z powiatu pińczowskiego.